

Lasy Państwowe rozpowszechniają nieprawdziwe wiadomości

Na początku grudnia '94 dostaliśmy z Greenpeace dziwne materiały: teksty przekazane tej organizacji przez urzędników Lasów Państwowych. Są to artykuły wyjaśniające po angielsku dlaczego rację mają Lasy Państwowe a nie ekolodzy i uczeni. Jest tam o Puszczy Białowieskiej i o tym, że w listopadzie '94 planowana jest międzynarodowa konferencja z udziałem pozarządowych organizacji (nie było takiej konferencji, była konferencja GEF-u i leśników w grudniu), jest też informacja o Puszczy Bukowej krytykująca stanowisko prof. Denisiuka i prof. Celińskiego z PAN i zarzucająca im nieznamość faktów lub ich złą interpretację. Wśród nadesłanych nam z Greenpeace materiałów znalazł się tekst pana Stanisława Wypycha z Rej.Dyr.Lasów Państwowych Katowice na temat współpracy ze społecznymi organizacjami ekologicznymi.

Dowiadujemy się z niego, z którymi organizacjami Lasom Państwowym współpracuje się dobrze i bardzo dobrze, a z którymi nie tak dobrze (powodem jest „inne myślenie”, „inne postrzeganie natury”, „brak wiedzy” i „subiektywny punkt widzenia”).

Bardzo dobrze współpracuje się Lasom Państwowym z: Ligą Ochrony Przyrody (Lasy nawet finansują niektóre działania Ligi), kołem Polskiego Klubu Ekologicznego w Ustroniu (wspomina się o wspólnym stanowisku wobec koksowni w Stonawie, której projekt upadł pięć lat temu), Krajowym Centrum Edukacji Ekologicznej (pochwała za akcję porządkowania /to nie pomyłka, pisze: „ordering”/ świata) i bielskim klubem „GAJA” (wg LP: współpraca na poziomie instytucjonalnym w Woj. Komisji Ochrony Przyrody i wymiana idei w związku z projektem ochrony wilka i rysia).

Konflikty dotyczą głównie Pracowni ale także ornitologów (prawdopodobnie chodzi o Ogólnop.Tow.Ochr.Ptaków i PKE oddział w Gliwicach).

Ponieważ najwięcej słów pan Wypych poświęcił Pracowni i są to słowa mijające się mocno z prawdą prostujemy:

- Nigdy nie domagaliśmy się pozostawienia całej doliny Wapienicy bez ŻADNEJ ingerencji i kontroli człowieka - to kłamstwo (leśnicy mają nasze projekty „Parku Ekologicznego” i rezerwatu, więc przekłamanie jest świadome a tego robić publicznie urzędnikom państwowym nie wolno);
- Nigdy nie toczyliśmy z Lasami Państwowymi dyskusji w radio. Kiedy w audycjach lokalnego radia Katowice cytowano nasze wypowiedzi i wypowiedzi leśników, ci ostatni byli w studio „na żywo”, a my mogliśmy się tylko przysłuchiwać jakie poglądy wkłada się w nasze usta;
- To przedstawiciele Pracowni uczestniczyli i uczestniczą w posiedzeniach WKOP a nie „Gaja” (Klub „Gaja” działa też w Bielsku, ale na innym polu) i to Pracownia prowadzi i prowadzi kampanię w obronie wilków i rysia („Dzikie jest piękne”) na poziomie lokalnym i ministerialnym, czemu więc mają służyć te „pomyłki”, których jest wyjątkowo dużo jak na półstronicowy tekst (nawet nazwa naszego stowarzyszenia została przekreślona)?

Czyżby pisząc ten elaborat autor działał w stanie niepełnej świadomości a treści podpowiadała mu urażona podświadomość? Jeżeli tekst przysłany nam przez Greenpeace jest prawdziwy i wyszedł z katowickiej dyrekcji to prosimy RDLP Katowice o wyjaśnienie, dlaczego okłamuje się społeczeństwa (zagraniczne) wmawiając nam ideę pozostawienia lasu w dolinie Wapienicy „**bez żadnej ingerencji człowieka**”? Ponieważ poważnie traktujemy swoją pracę, oczekujemy publicznego sprostowania tego kłamstwa.

Zarząd „Pracowni”